



Jak rozmowa, jak tajemnica

Muzyka powinna być opowieścią. Muzyka powinna być spotkaniem. Szansą na wyjście poza własne ograniczenia i przyzwyczajenia. Otwarcie głowy, serca, duszy na innych, którzy niosą swoją własną opowieść, swoją wrażliwość, swoją tajemnicę...

Tak można by streścić czy zdefiniować, od samego początku, twórczość zespołu DagaDana. Tak można pisać o jego najnowszej płycie, która z jednej strony jest najdalszą – w sensie geograficznym i kulturowym – z dotychczasowych muzycznych podróży; z drugiej jednak najgłębszych natchnień szuka wokół siebie, we własnej tradycji/tradycjach.

Specyfiką DagaDany jest, prezentowana już od ośmiu lat, znakomita umiejętność łączenia elementów kultury ukraińskiej i polskiej. Fakt, że liderki zespołu pochodzą z tych dwóch krajów i są zafascynowane ich kulturą tradycyjną, to dopiero początek owej niezwykłości. Daga i Dana potrafią bowiem dialogować – nie tylko ze sobą, nie tylko wzajemnie z tradycjami swoich krajów, ale i ze współczesnymi nurtami muzycznymi. Ciekawe świata, ciekawe ludzi, wrażliwe i inteligentne potrafiły z wdziękiem szukać natchnień w jazzie, elektronice czy world music.

A jako że równie ważne, co cel wędrówki, jest towarzystwo, w jakim się podróżuje, artystki starannie dobierają kompanów. Niemal od samego początku jest obok nich Mikołaj Pospieszalski, a od niedawna podąża też za nimi Bartosz Mikołaj Nazaruk. Niniejsza płyta jest dowodem na to, że te podróże się nie kończą, że owocują nowymi przyjaźniami i muzycznymi fascynacjami. Ta płyta jest bowiem – jak zawsze w przypadku tego zespołu – swoistym połączeniem kultury polskiej z ukraińską, ale też spotkaniem wspólnej tradycji słowiańskiej z tradycją dalekowschodnią. Partnerami w tym muzycznym dialogu są bowiem artyści z Chin i Mongolii – co znaczące – również sąsiadujących ze sobą krajów. Wiolonczelista Aiys Song oraz grający na morin-khur i śpiewający techniką gardłową Hassibagen tworzą zespół North Lab. Tutaj zderzyli swą wyobraźnię i swój sposób rozumienia świata z członkami DagaDany. Jedynym językiem komunikacji była muzyka. Spotkanie to było efektem wielu szczęśliwych przypadków. Tylko czy w życiu w ogóle zdarzają się przypadki?

Zapach dalekiego wschodu jest ważnym składnikiem, znaczącym dodatkiem tego wydawnictwa. To owoc wypraw do Chin i zachwyty: muzyką, obyczajami, ludźmi i językiem. Spotkanie z kulturą chińską było dla muzyków DagaDany niezwykle istotnym przeżyciem. Liderki zespołu przyznają, że dziś jest to dla nich szczególne miejsce na ziemi, że żal im było stamtąd wyjeżdżać. I dlatego, że tysiące kilometrów od domu spotykały artystów o podobnej wrażliwości, muzykalności. I dlatego, że cała tamtejsza kultura jest tak fascynująca, pociągająca, nowa dla słuchacza z Europy. – Bo przecież chińska muzyka pozostaje nam właściwie nieznaną – twierdzą artystki,

podkreślając jej szczególne, niebywałe bogactwo. Jej melodyka to wielkie źródło inspiracji. Chiny to także fascynująca odmienność kulturowa. A ten, kto wraca z takiej chińskiej podróży, czuje się zazwyczaj bogatszy duchowo, jakby poznał jakąś ważną tajemnicę świata.

Na repertuar płyty składają się głównie tradycyjne piosenki. Artystki znają je z różnych źródeł: z domu, z książek, z warsztatów muzyki etnicznej. Różnica między obydwojema krajami polega jednak na tym, że w Ukrainie wiele piosenek przekazuje się jeszcze sposobem ustnym, co w Polsce jest rzadkością.

Szczególnym utworem na tej płycie jest „Plywe kacza po Tysyni”. Ma on niezwykle znaczenie dla zespołu. Ta znana łemkowska pieśń stała się żałobnym hymnem rewolucji na kijowskim Majdanie. Hymnem pamięci tych wszystkich, którzy oddali tam swoje życie, którzy bohatercko stanęli w obronie swego kraju. Jej obecność na płycie jest opowiedzeniem się przez DagaDanę po stronie tych, którzy walczyli i walczą o wolną, niepodległą Ukrainę. Utwór został zresztą nagrany tuż po wydarzeniach na Majdanie – stąd jego niezwykła aura.

I jeszcze sprawa tytułu: dlaczego „Meridian 68”? Można stwierdzić, że po to, aby uniknąć banału mówienia o spotkaniu między wschodem a zachodem. Można też powiedzieć, że 68. południk to symboliczny, geograficzny środek pomiędzy uczestnikami tego zdarzenia. Warto powędrować ich szlakiem. Bo muzyka to podróż, spotkanie, opowieść...

*Tomasz Janas
publicysta portalu kultura.poznan.pl, juror licznych konkursów folkowych (m.in. Festiwalu Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja” i Folkowego Fonogramu Roku)*

Polska premiera “Meridian 68” w formie CD miała miejsce w 2016 roku. W dniu, w którym ten winyl został wytłoczony, wyprawa z dźwiękami od Wielkopolski przez Kurpiowszczyznę, ziemię Łemków, przez Ukrainę, aż do Chin nabiera innego wymiaru. W 2023 roku część pieśni w niektórych regionach birmieć będzie inaczej, w niektórych nie zostaną one wykonane.

Każdy z nas - w zależności od czasu i miejsca, w którym będzie obcował z muzyką - będzie inaczej odbierał „Meridian 68”. To mogą być pieśni życia i radości, a mogą być to dźwięki do refleksji i zadumy.

Marcin Cichoński

Like a conversation, like a mystery

Music should be a story. Music should be an encounter. A chance to transcend your habits, your limitations. A key to open your mind, your heart, your soul to others who carry their own story, their own sensitivity, their own mystery...

This is how – from the very beginning – we might summarise, define, the work of DagaDana. This is how we might write about their latest record, which involves – culturally and geographically – their musical journey into the most remote regions yet. And yet on the other hand it looks for its deepest inspiration at DagaDana themselves, into their own tradition.

DagaDana's unique feature, which so far they've maintained for eight years, is their great gift for blending cultural elements from Ukraine and Poland. The group's leaders originate from those two countries, and are fascinated by their traditional and folk cultures, but this is only where their uniqueness starts. Because Daga and Dana can create a dialogue – not just with each other, not just between their national traditions, but also with contemporary musical trends. Sensitive, intelligent, curious about the world and its people, they have been able to find inspiration, enchantingly, in jazz, electronic or world music.

On a journey, your travelling companions are as important as your destination, and so these musicians have chosen their company carefully. Almost from the very beginning they teamed up with Mikołaj Pospieszalski, more recently they've been joined by Bartosz Mikołaj Nazaruk. This record proves that journeys do not end, they blossom, and that this results in new friendships and musical fascinations. Because while this record – as always with DagaDana – is a specific mix of Polish and Ukrainian cultures, it is also an encounter between their common Slavonic tradition and the traditions of the Far East. Their partners in this musical dialogue are artists from China and Mongolia – two countries who also, significantly, are neighbours. The group North Lab comprises Aiy Song, the cellist, and Hassibagen, who plays the morin-khur (horsehead fiddle) and sings using the throat technique. Here they confront their imagination, their own way of understanding the world, with DagaDana's. Music was their only shared language. Many coincidences brought them together. But does anything in life ever happen by coincidence?

The scent of the Far East is a key ingredient, a significant addition to this record. It is the fruit of their travels to China, and their fascination with music, customs, people, language. The encounter with Chinese culture has made a huge impact on the musicians of DagaDana. They admit that for them it has become a very special part of the planet, that they were sad to leave it behind. For many reasons. Because thousands of miles from home they met musicians of a similar sensitivity and artistry.

Because for somebody coming from Europe, over there the entire culture is fascinating, attractive and new. After all, say DagaDana, Chinese music is still practically unknown to us, and they emphasise how distinctive and rich it is. China fascinates exactly because it's so different. And those who return from such a journey often feel spiritually enriched, as if initiated into one of the world's significant mysteries.

The record mainly includes traditional songs. The musicians know them from various sources – home, books, ethnic music workshops – but one difference between the two countries shows in the fact that in Ukraine many songs are still passed on orally, whereas in Poland this happens very rarely now.

One piece on this record, "Plywe kacza po Tysyni" ("A duckling swims along the Tysa"), has a very special significance for the group. A well-known folk song of the Lemko peoples, in 2013 it became a hymn of mourning in Kiev's Maidan Square, during the Ukrainian Spring – a hymn commemorating all those who gave their lives in the protests there, who stood heroically in defence of their country. By including it on this record, DagaDana take a stand beside those who fought and continue to fight for a free and independent Ukraine. The song, in fact, was recorded soon after those Euromaidan events – hence its amazing atmosphere.

And there's still the matter of the title: why Meridian 68? You could say that it's to avoid a cliché, talking about the Meeting of East and West. You could also say that Meridian 68 is a symbolic geographical midpoint for all those who took part in this event. And their tracks are worth following. Because music is a journey, an encounter, a story...

Tomasz Janas

Tomasz Janas writes a column for the website kultura.poznan.pl. He has judged numerous folk competitions (e.g., the Polish Radio "New Tradition" Folk Music Festival; the Folk Phonograph of the Year).

The Polish premiere of 'Meridian 68' in CD form took place in 2016. On the day this vinyl was pressed, the expedition with sounds from Greater Poland through Kurpiowszczyzna, the land of the Lemkos, through Ukraine to China takes on a different dimension. In 2023, some songs will sound different in some regions, in some they will not be performed.

Each of us - depending on when and where we interact with the music - will perceive 'Meridian 68' differently. They may be songs of life and joy, or they may be sounds for reflection and contemplation.

Marcin Cichoński



KORG KROSSHATOR

Amedia®
Handmade in Turkey

A1. U Jeziorecka

Słowa: ludowe

*Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**U jeziórecka u bystrej wody
Zbiera dziewczyna modre jegody
I nazbierała pełen fartusek
I wysypała w ćklany dzbanusek
Nadjechał ci jo Jasianiek młody
Póđże dziewczyno w lepsy jegody
Na cóz mnie lepszych jegodów sukać
Kedy ja ji tech ni mom w co wsypać
Za górke zašla w roncańki klasła
Jesceć ja w lepsy jegody zašla**

Kurpiowska pieśń leśna z repertuaru Walerii Żarnochowej ze wsi Dąbrowy (powiat ostrołęcki). Utwór przeznaczony jest do śpiewania na otwartej przestrzeni, w lesie lub na polu.

Kurpie od wieków zamieszkują tereny dwóch mazowieckich puszczy: Zielonej oraz Białej. Dzięki temu zyskali specjalne przywileje, zezwalające im na korzystanie z tych terenów. W lasach zajmowali się wypasem bydła, bartnictwem, a także zbieraniem grzybów i jagód. Sami siebie nazywają Puszczakami.

Puszcza to doskonałe miejsce do wykonywania pieśni: każda z nich niesie się tu daleko, a następnie odbija echem. Kurpie nauczyli się to wykorzystywać i śpiewami wzajemnie się nawołują lub – gdy zajdzie taka potrzeba np. w sytuacji zagrożenia – dodają sobie otuchy.

A1. By a lake

Lyrics: traditional

*Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**By a lake with waters merry
A maiden's picking blueberries.
The maiden fills her apron up
And pours the berries in a glass cup
Till Jasiek comes, a handsome lad:
'Come, there's better berries to be had.'
'Why should I look for better things?
I have no place to put them in.'
Over the hill she went and clapped:
'I've better berries in my lap!'**

A forest song from the Kurpie Region, from the repertoire of Waleria Żarnochowa from the village Dąbrowy (near Ostrołęka). The piece is meant for singing in the open air, in the woods or fields.

The Kurpie people have for centuries inhabited two Mazovian forests known as the Green Wilderness and the White Wilderness. This gained them special privileges allowing them to make use of the land. They used the woods for grazing cattle and bee-keeping, as well as gathering mushrooms and berries. They call themselves Puszczeni (forest people). The forest provides an excellent space for performing songs: each song carries for a long distance and then returns as an echo. The Kurpie singers have learnt how to take advantage of this and they can call one another with singing or – whenever necessary, for instance when in some danger – raise each others' spirits.

A2. Grajo gracyki

Słowa: ludowe

*Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

Grajo gracyki, skaco koniki

Oj wyrzondzaj sia nadobna Marysiu

rozmyślaj sia oj wyrzondzaj sia

nadobna Marysiu rozmyślaj sia

A ona wstała, łodpoziedziała

Oj nie, bo ja sia u swojej mamusi, zostana sia,

oj nie, bo ja sia u swojej mamusi zostana sia

Kurpiowska pieśń weselna ze wsi Bandysie, śpiewana przed wyjazdem do kościoła. Panna młoda, mimo ponagleń, musi odmówić wyjścia z rodzinnego domu, okazując tym samym szacunek i przywiązanie do swoich bliskich. Następnie zobowiązana jest do przeproszenia wszystkich członków rodziny za wszelkie zaistniałe kłótnie i nieporozumienia. Obowiązkowym elementem tej ceremonii jest płacz, będący swoistym rytuałem oczyszczenia. Ostatni etap żegnania się z domem rodzinnym to błogosławieństwo od rodziców, po którym dziewczyna może wreszcie ruszyć na spotkanie z przyszłym mężem.

W pieśniach obyczajowych tego typu często zawarta jest instrukcja dla ich uczestników, określająca, kto co ma po kolei robić. Śpiewają ją zazwyczaj drużny panny młodej, ewentualnie starościna weselna. Sama panna młoda nic nie śpiewa przez cały obrzęd – jej zadaniem jest płakać.

A2. The musicians are playing

Lyrics: traditional

*Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

The musicians are playing, the horses are neighing.

‘Oy! Time to go, fair Marysia,

Make up your mind. Oy! Time to go,

fair Marysia, make up your mind.’

Then she raised her head and said:

‘Oy, no! I’d better stay with my mum

right here. Oy, no! I’d better

stay with my mum right here.’

A wedding song from the village Bandysie in the Kurpie Region, which is sung before setting out for the church. The bride, although urged otherwise, has to refuse to leave her family home, thereby showing respect and affection for her nearest and dearest. Then she is obliged to apologise to the whole family for any squabbles and misunderstandings.

Tears are a compulsory element of the ceremony, which serves as a purification ritual. The last stage of the farewell to the family home is the parental blessing, after which the young woman can finally set off to meet her future husband.

Ceremonial songs of this type often include instructions for the participants, specifying who should do what, and in what order. They are usually performed by the bridesmaids or the wedding hostess. The bride herself does not sing at all throughout the whole ceremony – her job is to cry.



A3. Nie będę się kłopotąła

Słowa: ludowe

*Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**Nie będę się kłopotąła
Wysokiego będę miała
Wysokiego niczym sosna
A ja będę przy nim rośla**

**Nie będę się kłopotąła
Wysokiego będę miała
Wysokiego niczym dumbek
A ja przy nim jak gołumbek**

Przyśpiewki to krótkie wierszyki, śpiewane „na melodię” lokalnych tańców. Dobra śpiewaczka powinna znać ich setki, aby w trakcie potańcówki lub na weselu umiała wybrać właściwą dla danej sytuacji. Koniecznie też musi mieć w zanadzu gotową odpowiedź na zaczepki innej śpiewaczki.

Przyśpiewka odgrywa znaczącą rolę, będąc narzędziem komunikacji z uczestnikami zabawy; służy do komentowania bieżących wydarzeń, żartów, zalotów, a nawet do swatania ze sobą par. Można też z jej pomocą zamówić u grających muzyków konkretny utwór – wystarczy zaśpiewać tekst „na melodię” wybranego przez siebie tańca. „Nie będę się kłopotąła” to przyśpiewka z Wielkopolski.

A3. I shall never fear at all

Lyrics: traditional

*Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**I shall never fear at all
I shall have a man so tall
Tall as the pine tree
And I shall grow as tall as he**

**I shall never fear at all
I shall have a man so tall
Tall as the oak above
And I'll be with him like a dove**

The wedding songs are short lyrics, sung to local dance tunes. A good singer should know hundreds of them, to be able to choose the right one for each situation at a dance or wedding party. And she must have a good riposte ready for any taunt from another singer.

A wedding song has an important role as a way of communicating with the partygoers: it's used to comment on what's going on, to make jokes, flirt, and even to act as matchmaker. You can also use it to order the next piece from the musicians: all you have to do is sing the words to the tune of the dance of your choice.

“I shall never fear at all” is a wedding song from the Wielkopolska Region (Poland).

B1. Koby ne moroz

Słowa: ludowe

*Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

Коби не мороз, коби не мороз

А ранкова роса

Я би побігла, я би побігла

До Тернополя боса

А в Тернополі, а в Тернополі

Там церковця, та й убрана

Ой там дівчина, там молоденька

Примушений шлюб брала

Розкажи мені, розкажи мені

Примушений мій, шлюбе,

Чи гаразд мені, чи гаразд мені

За нелюбоньком буде?

Miłosna ballada z Pokucia (z Rejonu Nadwórniańskiego w Obwodzie Iwano-Frankiowskim, w Ukrainie). Opowiada historię młodej dziewczyny, która pod przymusem wychodzi za mąż. Dawniej często zdarzało się, że to rodzice decydowali, kiedy i komu oddadzą rękę swojej córki. Wesele było zatem wielkim dramatem panny młodej, która musiała związać się z kimś, kogo nie kochała albo nawet nie знаła. A że ślub brało się wtedy raz na zawsze (rozwoły prawie się nie zdarzały), dziewczynę czekał niepewny los z obcym człowiekiem i czuła się jak skazaniec.

B1. If, instead of frost

Lyrics: traditional

*Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, traditional*

If, instead of frost, if, instead of frost

There was a morning dew

I would surely run, I would surely run

Barefoot to Ternopil

For in Ternopil, for in Ternopil

There is a church adorned

And there a young girl

Was being forced to wed

Tell me, please tell me

O wedding forced upon me,

Can I be happy, can I be happy

With one that I don't love?

A love ballad from Pokuttia (Nadvirniansky region, the Ivano-Frankivsk oblast, Ukraine). It tells the story of a young woman forced into marriage. In the past, parents often decided when and to whom they would give the hand of their daughter. So the wedding was a major drama for the bride, who had to be bound to someone she did not love or even know. And since in those days people married for life (divorce was almost unheard of), the young woman faced an uncertain fate with a stranger and felt like someone condemned.



B2. Jestem sobie starozina

Słowa: ludowe

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

Jestam sobie starozina ni mom nic
Tylo stare chałacisko, długi bzić
Kupsie sobie karete, bande woził kobzite i dzieci

Kupsie sobie karecisko dziurawe
Bo na nowu ni psieniandy nie staje
Jek desc pada to leci, moknie zóna i dzieci w karecie

Nagotuje ja jam kasy na gansto
Zeby jim sie jeść nie chciało za cansto
Postazie ju na stole, bandziam jedli uoboje i dzieci

I tak sobie w swojej głozie planuje
Jek ja tu dzisiejsu noc przenocuje
Połozie sie w karecie przy swej lubej kobziecie z dzieciani

Piosenka z repertuaru pani Walerii Żarnochowej, wybitnej śpiewaczki kurpiowskiej ze wsi Dąbrowy (Polska), zmarłej w 1988 roku. Powyższy utwór to opowieść z przymrużeniem oka o biedzie: oto ubogi starzec, nie posiadający niczego oprócz starej kapoty na grzbiecie i długiego bicia, planuje kupić karete, aby wozić nią swoją żonę i dzieci, zapewne liczne. Stać go jednak tylko na stary wóz pełen dziur, przez które do środka wpada deszcz. Ale choć ciasno i niewygodnie, a do jedzenia jest tylko kasza, to najważniejsze, że cała rodzina jest razem. W biedzie bowiem najbardziej liczy się troska o bliskich i w ten sposób piosenka wydaje się być pochwałą prostego życia.

Utwór ten zaśpiewano z zachowaniem kurpiowskiego dialektu, dzięki czemu brzmi on bardziej wesoło. Aby rozszyfrować słowa piosenki, należy poznać główne zasady tego dialektu: sylaby „bi”, „wi”, „pi” przybierają odpowiednio formę „bzi” (sobie-sobzie), „zi” (starowina-starozina) i „psi” (kupię-kupsię). Wyraźnie słychać też charakterystyczne na Kurpiach (a także w większości gwar mazowieckich) mazurzenie, które objawia się tym, że głoski „sz”, „cz”, „ż”, „dż” wymawiane są jako „s”, „c”, „z”, „dz”.

B2. I am an old man

Lyrics: traditional

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

I am an old man and I don't have a groat
Just an old whip and an old coat.
But I'll buy a coach for carrying my wife and kids.

I'll buy a coach that's made of holes
I don't have enough for fol-de-rols.
When it's raining they'll get wet, my wife and kids.

I'll cook them some gruel that's nice and thick
So they won't get hungry, or not too quick.
When I'll put it on the table, we'll eat all of it.

And I'm thinking hard inside my head
How will I spend the night ahead?
I shall cuddle in my coach, with my dear wife and kids.

A song from the repertoire of Waleria Żarnochowa, a great singer from the Kurpie Region (the village of Dąbrowa in Poland) who died in 1988. This piece is a tongue-in-cheek story of poverty: here a poor old man who has no possessions save the old coat on his back, and a long whip, plans to buy a coach to carry his wife and – probably numerous – children. But all he can afford is an old coach, full of holes through which the rain pours in. But even though it's uncomfortable and a tight squeeze, and there's only gruel to eat, the most important thing is that the whole family are together. Because what counts most in poverty is to care for your nearest and dearest, and so the song seems in praise of the simple life.

The song is performed in the Kurpie dialect, which makes it sound more cheerful. To decode the words' meaning into Polish one must learn the basic rules of the dialect: the Polish syllables pronounced as “bee”, “vee” and “pee” turn into “bzee” (eg., siebie becomes sobzie), “zee” (eg., starowina - starozina) and “psee” (eg., kupić - kupsię). You can also clearly hear the distinctive “mazurzenie” accent, prevalent in the Kurpie Region (as well as in most dialects of the Mazowsze Region). This is characterised by the sounds “sh”, “tch”, “zh” and “dzh” turning into “s”, “ts”, “z” and “dz”.

B3. Kangding Qingge

Słowa: ludowe

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

跑马溜溜的山上
一朵溜溜的云哟
端端溜溜的照在
康定溜溜的城哟
月亮弯弯
康定溜溜的城哟
李家溜溜的大姐
人才溜溜的好哟
张家溜溜的大哥
看上溜溜的她哟
月亮弯弯
看上溜溜的她哟
一来溜溜的看上
人才溜溜的好哟
二来溜溜的看上
会当溜溜的家哟
月亮弯弯
会当溜溜的家哟
世间溜溜的女子
任你溜溜的求哟
世间溜溜的男子
任你溜溜的爱哟
月亮弯弯
任你溜溜的爱哟

„Kangding Love Song” powstała w latach 30. XX wieku w tybetańskim Dardo (chin. Kangding, prowincja Syczuan). Miasto to znajduje się na styku kultur tybetańskiej i chińskiej, rozdzielone jest potężną rzeką Dadu i otoczone ponad 50 szczytami majestatycznych gór, sięgającymi sześciu tysięcy metrów nad poziomem morza. Piosenka przedstawia prostą historię miłości, która ze względu na różnice majątkowe między zakochanymi nie znajduje akceptacji u rodziców dziewczyny. Według legendy miejscowy pieśniarz zgodził się pomóc parze, komponując utwór, mający przekonać ich do zmiany decyzji.

Autorstwo piosenki nie zostało nigdy ustalone, ale wiadomo, że w latach 40. XX wieku zapisał ją i zaaranżował Wu Wenji, student muzykologii w Akademii Muzycznej w Chongqing. Swoją popularność zdobyła dzięki znakomitej chińskiej sopranistce Yu Yixuan, która po raz pierwszy wykonała ją na scenie w mieście Nankin w maju 1949 roku. Według UNESCO „Kangding Love Song” jest jedną z 10 najpopularniejszych pieśni ludowych na świecie. W latach 90. XX wieku została też pierwszym chińskim utworem, zamieszczonym na płycie i wysłanym przez sondę NASA w poszukiwaniu pozaziemskich cywilizacji. Pieśń była wykonywana przez największych artystów – m.in. przez Placida Dominga w 2011 roku (pod tytułem „Love Song for the Universe”).

B3. Kangding Love Song

Lyrics: traditional

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

**High upon the mountain side, floats a cloud so white.
There lies Kangding town, bathed in silver moonlight.
Moonlight shines bright, over Kangding town.
Lovely maid with a sweet smile, Li the woodcutter's daughter.
Zhang the blacksmith's eldest son, came to court her in moonlight.
Moonlight shines bright, a courtship in moonlight.**

**First, he has fallen in love because she is talented and good-looking.
Second, he has fallen in love because she can take care of the family.
The crescent moon, can take care of the family!**

**Lovely maidens of the world, I cannot but love you.
Gentlemen of the world, they cannot but woo you.
Moonlight shines bright, they cannot but woo you.**

The “Kangding Love Song” was born in the 1930s in the Tibetan town Gardo (Chinese: Kangdin, Sichuan). The town is situated where the cultures of Tibet and China meet. It is divided by the mighty Dadu River and surrounded by over 50 majestic Himalayan mountain peaks, reaching six thousand metres above sea level.

The song presents the simple story of a love which is not accepted by the girl's parents because of the gap in status between the lovers. According to legend, a local singer agreed to help the young couple by composing a piece to persuade the parents to change their minds.

It was never established who was the song's original author, but it is known that in the 1940s it was written down and arranged by Wu Wenji, a music student at the National Music School in Chongqing. It gained its popularity thanks to the great Chinese soprano Yu Yixuan, who first performed it on stage in Nanjing in May 1949. According to UNESCO the “Kangding Love Song” is one of the ten most popular folk songs in the world. In the 1990s it also became the first Chinese music recording sent out with a NASA probe in search of extraterrestrial civilisations. The song has been performed by the greatest artists, including Plácido Domingo: 2011, under the title “Love Song for the Universe”.



C1. U poli bereza

Słowa: ludowe, Qi Muge

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk



У полі береза,
У полі кудрява,
А на тій березі
Зозуля кувала.

Ой то не зозуля,
То рідная мати,
Виряджала сина,
Сина у солдати:

– Іди, іди сину,
Довго не барися,
За рочок, за другий
Додому вернися.

Вже рочок минає,
Другий наступає,
А третій підводить
Син з війська вертає.

Іде мій синочок
Не сам, а з жоною...
– Ой чи рада, мамо,
Ой чи рада мною?

– Ой рада я, сину,
Ой, рада я тобою,
Та не рада, сину,
Твоєю жоною.

Pieśń liryczna z Podola (Ukraina). Opowiada historię długo wyczekiwane go przez matkę powrotu syna z wojska. Mężczyzna jest żywy i zdrowy, więc kobieta nie posiada się z radości. Sielankę psuje niestety niespodzianka w postaci... nowo poślubionej synowej. Synowa symbolizuje traumę wojenną, która wżenia się w życie młodego mężczyzny. W utworze gościnnie wystąpił grający na morin-khur i śpiewający techniką gardłową nasz przyjaciel – Hassibagen. Przyznał on, że gdy pierwszy raz zagrał tę piosenkę, zamknął oczy i poczuł się jakby ktoś przeniósł go w ojczysty mongolski step. Hassibagen specjalnie dla nas wykonał krótki wiersz autorstwa swojej żony.

C1. A birch in the field

Lyrics: traditional, Qi Muge

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk

The horse comes from a far country
The people rejoice at the sight of him
The horseman is famous for him
The leader of thousands of horses.

A birch in the field,
A curly one in the field,
And on that birch
A cuckoo cried.

No, it's not a cuckoo,
It's a mother,
Sending her son,
Her son off to war:

Go on son, go,
Don't linger about,
In a year, in two,
Please return home.

A year has passed,
A second one has come,
And a third is coming
The son has returned from the army.

My son approaches
Not alone, but with a wife...
Are you pleased, mother,
Are you pleased with me?

I am pleased, son,
I am pleased with you,
But I am not pleased, son,
With your wife.

A lyrical song from Podolia (Ukraine). It tells the story of a mother awaiting her son's return from the army.

The man is alive and full of vigour, so the woman is overjoyed. Unfortunately the bliss is spoiled by a surprise in the form of... her newly-wed daughter-in-law. The daughter-in-law symbolizes the war trauma being wed into the life of a young man. Our friend Hassibagen makes a guest appearance here. He plays the morin-khuur and sings with the throat technique. He told us that when he performed the song for the first time, he closed his eyes and felt transported back to his homeland in the Mongolian steppe. Just for us Hassibagen performed a short poem written by his wife.

C2. Plywe kacza po Tysyni

Słowa: ludowe

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

Пливе кача по Тисині,
Пливе кача по Тисині.
Мамко моя, не лай мені,
Мамко моя, не лай мені.

Виберут мі чужі люди,
Ой виберут мі чужі люди,
Ци не жаль ти, мамко, буде?
Ци не жаль ти, мамко, буде?

Залаєш ми в злу годину,
Залаєш ми в злу годину.
Сам не знаю, де погину,
Сам не знаю, де погину.

Як же мені, синку, не жаль?
Як же мені, синку, не жаль?
Ти ж на моїм серцю лежав,
Ти ж на моїм серцю лежав

Ой, погину в чужім краю,
Ой, погину в чужім краю.
Хто ж ми буде брати яму?
Хто ж ми буде брати яму?

Пливе кача по Тисині,
Пливе кача по Тисині.

«Пливе кача по Тисині...» to łemkowska pieśń rekrucka (wg niektórych danych – zakarpaska). Ma pochodzenie literackie. Według badacza Wasyla Sokola oryginalny utwór został napisany przez zakarpackiego pisarza i tłumacza Wasyla Grendżoloju -Donskiego. W tekście użyto dość archaicznej poetyki – śmierć, czyli przejście w zaświaty, porównana została do ptaka, który przepływa rzekę. Obraz ten pojawił się wcześniej m.in. w celtyckich i ugrofińskich eposach (np. w fińskiej „Kalevali” Eliasa Lönnrota).

Nowe życie i znaczenie pieśń zyskała podczas Rewolucji Godności w 2014 roku w Ukrainie). Po raz pierwszy zabrzmiała ona na pogrzebie białorusina Michaiła Żyznieuskiego. Ulubiona piosenka jednej z pierwszych ofiar ukraińskiej rewolucji została wybrana na tę okazję przez jej przyjaciół i, ku zaskoczeniu wielu, dość szybko zyskała ogromną popularność. Jej nowy wydźwięk sprawił, że zaczęto ją śpiewać, by uczcić pamięć wszystkich zabitych w rewolucji. Później stała się jej nieoficjalnym hymnem – wykonywanym na cześć aktywistów Euromajdanu („Niebieska Sotnia”) oraz innych bohaterów, którzy oddali i nadal oddają swoje życie na wojnie w Ukrainy. Z utworem tym wchodziliśmy do studia w kwietniu 2014 roku i chcieliśmy przekazać ból i rozpacz, jakie panowały wtedy w naszych sercach.

C2. A duckling swims along the Tysa

Lyrics: traditional

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional

A duckling swims along the Tysa,
A duckling swims along the Tysa.
Dear mother, please don't scold me,
Dear mother, please don't scold me.

Strangers will dig it for me,
O strangers will dig it for me,
Won't you, mother, regret it?
Won't you, mother, regret it?

Now is not the time for scolding,
Now is not the time for scolding.
I don't know where I'll perish,
I don't know where I'll perish.

How can I not regret it, son?
How can I not regret it, son?
I carried you upon my heart,
I carried you upon my heart,

O, I will die in a foreign land,
O, I will die in a foreign land.
Who will dig my grave?
Who will dig my grave?

A duckling swims along the Tysa,
A duckling swims along the Tysa.

«Пливе кача по Тисині...» is a Lemko conscript song (according to some sources it comes from Zakarpattia). It has literary origins. According to the researcher Wasyl Sokol the original text was written by the Zakarpattian author and translator Wasyl Grendżoloju-Donski. The text employs an archaic trope: death, or passing into the spirit world, is juxtaposed with a bird swimming across the river. This image had appeared earlier, eg., in Celtic and Ugro-Finnish epic poems (including the Finnish Kalevala by Elias Lönnrot).

The song took on a new life and meaning during the Revolution of Dignity in 2014 (Ukraine). It first resounded at the funeral of the Belorussian Michail Żyznieuski. The favourite song of one of the first victims of the Ukrainian Revolution, it was chosen for this occasion by friends and – to the surprise of many – it quickly achieved great popularity. Its new significance inspired a phenomenon as crowds sang it to commemorate all those who were killed in the Revolution. Later it became its unofficial hymn – performed as a tribute to the Euromaidan activists (the “Heavenly Hundred”) and the other heroes who gave and are still giving their lives in the war in Ukraine. We brought this piece into the studio in April 2014 and wanted to express the pain and despair which filled our hearts at that time.



D1. Siałem proso na zagonie

Słowa: ludowe

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, traditional

Siałem proso na zagonie,
Nie mogę go żąć.
Polubiłem sobie dziewczę,
Nie mogę go wziąć.

Wyleć ptaszku z tego gniazdka,
Na którym siadasz
I powiedz mi nowinęjkę
Co o mnie gada?

Jest to rzecz nie orać,
Nie siać, nie sprzątać

Powiem ja ci nowinęjkę
Nie bardzo dobrą,
Bo dziś z twoją najmilejszą
Do ślubu jada.

Niechaj jada, niechaj idą,
Niech im się szczęści,
A mnie Boże nie opuszczaj,
Do samej śmierci

Тече річка невеличка,
Через річку став.
Та й до тої дівчиноньки,
Котру я кожав.

Плив я річенькою, плив,
Та й до берега приплив,
Та й до тої, дівчиноньки,
Котру я любив

Ой, дівчино, Серце моє,
Скажи ти мені,
Чи ти мене вірно любиш,
А чи, може, ні?

Бо на серці є журба:
Любить іншого вона!
Що без з того, що вна файна,
Коли не моя!

„Siałem proso na zagonie” to popularna, weselna pieśń liryczna z Wielkopolski, wykonywana podczas drogi z domu do kościoła (tzw. pieśń przejazdowa).

Dawniej miłość i małżeństwo rzadko szły w parze. I choć młodzi ludzie zakochiwali się w sobie tak jak dziś, sformalizowanie związku było głównie sprawą majątkową. O tym, kogo kawaler może poślubić, decydowali rodzice, a społeczność uważnie przyglądała się, czy nie dochodzi do mezaliansu. W rezultacie, mimo miłosnych uniesień, zakochani najczęściej wiązali się z obcymi ich sercu osobami.

Utwór ten łączy w sobie dwie zbliżone do siebie tematycznie pieśni: polską i ukraińską (Тече річка невеличка). Obecność tej ostatniej na płycie nie jest przypadkowa – to piosenka, której Dana nauczyła się od dziadka Iwasia Dyakuna.

D1. I've sowed a millet patch

Lyrics: traditional

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, traditional

I've sowed a millet patch,
I can't reap there.
I grew to like a girl,
I can't be with her.

Fly out, bird, from your nest,
Where you like to be,
And bring me the news,
What she says of me.

That's the thing never plow,
Never sow, never harvest

The news is not good,
But I'll sing what they said:
On this day your beloved
Is taken to be wed.

Let it be, let her wed,
Let them be happy and spry,
But may God stay with me
Till the day I die.

A little river flows,
A pond lies beyond
The river that flows to the girl,
That I loved.

I floated along the river,
Floated to the shore,
And to the girl,
That I loved.

My girl, my Dearest,
Please tell me,
Do you love me faithfully,
Or do you not?
Because sorrow fills my heart:
She loves another!
What good is her beauty,
if she is not mine!

“I've sowed a millet patch” is a popular lyrical wedding song from the Wielkopolska Region, performed on the way from home to church (a so-called “transit song”).

In the olden days love and marriage rarely went together. And although young people fell in love with each other, exactly as they do now, a formalised union was mainly a matter of economics. The choice of a bachelor's wife was up to the parents, and the community watched very closely to make sure there was no misalliance. As a result, for all the throes of love, lovers most often tied the knot with someone who wasn't close to their heart.

This piece combines two songs with a similar theme, Polish and Ukrainian (Тече річка невеличка). It's no accident that the latter has found its place on this record – it's a song Dana learnt from her grandfather Iwas Dyakun.

D2. Rano rano raniusieńko

Słowa: ludowe

*Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**Rano rano raniusieńko
ubrała się bielusiynko
I wyszła za wieś gdzie Jasiu łorze**

**A łyn łorze za góreczkum i rozmawia z panienczką
Wyłoroł kamiń i usiod na nim**

**Czyś ty hardy czyś ty dumny
Czyś ty chłopiec nierozumny
TY z inną gadasz a mnie obmawiasz**

**Jam nie chardy ani dumny
Jyno chłopiec przyrozumny
Ja z inną gadam ciebie w sercu mam**

Wielkopolska piosenka liryczna o ponadczasowej treści: dziewczyna przytępuje ukochanego na rozmowie z inną i urządza mu scenę zazdrości. Nie wie, czy w tej sytuacji nadal może wierzyć zapewnieniom o stałości jego uczuć...

Piosenki tej nauczyliśmy się od pani Ani Chudej – śpiewaczki z Posadowa (Biskupizna) podczas Tabor Wielkopolskiego, odbywającego się w Starej Krobi. Jest to pieśń zalotna: chodząc po wsi, śpiewało się ją dziewczynom. Biskupizna to mikroregion folklorystyczny, obejmujący dwanaście wsi wokół Krobi (niedaleko Gostynia). Obszar ten od XIII do XVIII wieku stanowił własność biskupów poznańskich, co dało początek nazwie mikroregionu oraz nazwom „Biskupian” i „Biskupianka” w odniesieniu do mieszkańców Biskupizny. Folklor biskupiański jest ciągle kultywowany.

D2. Early early early morning

Lyrics: traditional

*Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional*

**Early early early morning
she puts on her whitest clothing
and she goes beyond the village, where Jasiuk ploughs the field.**

**He ploughs beyond the mountain where he's chatting to a maiden.
He ploughs up a stone and sits on it.**

**'Are you proud are you unkind
Boy are you out of your mind?
You are chatting with another, and about me.'**

**'I'm not proud I'm not unkind
I'm a boy with a smart mind.
Though I'm chatting with another you are in my heart.'**

A lyric from the Wielkopolska Region with a universal appeal: a girl catches her beloved talking to another and makes a jealous scene. She does not know if she can still believe his protestations of true love...

We learnt the song from Anna Chuda – a singer from Posadowa (Biskupizna Region) at the annual Tabor Wielkopolski (folk music and dance workshop) in Stara Krobia. It's a flirtatious song: the singers walk around the village and sing it to the girls. Biskupizna is a folkloric micro-region, covering twelve villages around Krobia (near Gostyń). From the 13th century to the 18th the area was owned by the bishops (Polish: biskupi) of Poznań, which gave rise to the name of the micro-region and its inhabitants: "Biskupian" (male) and "Biskupianka" (female). Biskupizna still cultivates its folklore.



D3. А в тому саду (A w tomu sadu)

Słowa: ludowe

Muzyka: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska,
Mikołaj Pospieszalski, traditional

А в тому саду
Чисто метено
Ще й врещатим барвіночком
Дрібно плетено.

А в тому саду
Нікто не бував,
Лиш молодий Андрієчко
Коня попасав.

Коня попасав,
Дрібний лист писав
Та й до тої Наталочки,
Що вірно кожав.

"Ой ти, Наталю,
Горда да й пишна,
Я до тебе листи писав,
А ти не прийшла!"

"А ти, Андрійку,
Не великий пан,
Сідлай коня вороного
Та й приїжджай сам!"

„A w tomu sadu” to klasyczna wesnianka (inaczej: gaiwka, gagilka, jagilka, ryndziwka), czyli starodawna słowiańska pieśń obzędowa. Utwory tego typu wykonywano wiosną, której nadejście zwiastowało nowy rok w kalendarzu Słowian. Czas ten witano radośnie i uroczystie, przy akompaniamencie pieśni i tańców. Wesnianki poruszają najczęściej tematy agrarne, miłosno-weselne, historyczne czy kosmogoniczne (ten wątek pojawia się w ich najdawniejszych wersjach). Pieśń wykonywana przez zespół DagaDana powstała w Myropilu (Rejon Romanowski, Obwód Żytomierski w Ukrainie) i opowiada historię pewnych zalotów. Oto para młodych ludzi, która próbuje umówić się na randkę. Niestety, ze względu na upór obu stron, spotkanie staje pod znakiem zapytania. Chłopak w liście informuje bowiem dziewczynę, że będzie na nią czekał w sadzie, ale ona nie chce się na to zgodzić i żąda, żeby przyjechał w miejsce, które ona wskaże.

D3. In that orchard

Lyrics: traditional

Music: Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, traditional

In that orchard
Carefully swept clean
And woven
By periwinkle.

Into that orchard
No one ever came,
Except for young Andriy
Tending to a horse.

Tending to a horse,
Writing a simple letter
To that Natalia,
Whom he dearly loved.

“O Natalia,
You’re so aloof and curvy
I wrote you letters,
But you never came!”

“And you, Andriy,
Are quite the idler,
Mount your dark horse
And come get me yourself!”

“A w tomu sadu” is a classic wesnianka – a spring song (otherwise known as gaiwka, gagilka, jagilka, ryndziwka) or ancient Slav ritual song. Pieces like this were sung in the spring, whose arrival heralded the new year in the Slavic calendar. The season was greeted with joy and ceremony, with the accompaniment of song and dance. Wesniankas usually tell about the themes of agriculture, love and marriage, history or (in the oldest versions) cosmogony. The song performed by DagaDana originates from Myropil (Romanovo Region, Zhytomyr Oblast in Ukraine) and tells the story of a courtship. Here a young couple try to arrange a date. Unfortunately, because of the stubbornness of them both, the meeting is uncertain. The boy tells the girl in a letter he’ll be waiting for her in the orchard, but she won’t agree and wants him to come to the place she chooses.

GRAJA I ŚPIEWAJA / INSTRUMENTAL AND VOCAL CREDITS:

DAGA GREGOROWICZ – wokół, elektronika / vocal, electronic instruments

DANA VYNNYTSKA – wokół, instrumenty klawiszowe / vocal, keyboard instruments

MIKOŁAJ POSPIESZALSKI – wokół, kontrabas, gitara basowa, skrzypce / vocal, double bass, bass guitar, violin

BARTOSZ MIKOŁAJ NAZARUK – perkusja, instrumenty perkusyjne / drums, percussion

GOŚCINIE:

AIYS SONG – wiolonczela / cello (A1, A2, B1, B3, C1, C2)

HASSIBAGEN – wokół, morin khuur (matouqin) / vocal, morin chuur (matouqin) (A1, A2, B1, B3, C1, C2)

FRANK PARKER JR – perkusja, instrumenty perkusyjne / drums, percussion (D1)

MARCIN POSPIESZALSKI – skrzypce / violin (B2, D2)

SZCZEPAN POSPIESZALSKI – trąbka, kornet / trumpet, cornet (D1, D2)

LIDIA POSPIESZALSKA – bęben obręczowy / frame drum (A3)

SŁOWA / LYRICS:

ludowe / traditional: (A1, A2, A3, B1, B2, B3, C2, D1, D2, D3)

ludowe, Qi Muge / traditional, Qi Muge (C1)

MUZYKA / MUSIC:

Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk, traditional (A1, A2, A3, B2, B3, C2, D2)

Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, Bartosz Mikołaj Nazaruk (C1)

Dagmara Gregorowicz, Bogdana Vynnytska, Mikołaj Pospieszalski, traditional (B1, D1, D3)

Produkcja muzyczna / Music Production: Marcin Pospieszalski

Asystent producenta / Production assistant: Mikołaj Pospieszalski

Nagrano w Polsce i w Chinach w / Recorded in Poland and China in: Studio Edycji Świętego Pawła, Studio 701 Leszka Moźdzera, Silent Art

Realizacja nagrań / Recording & Sound Engineering: Michał Trąbski, Kazimierz Nitkiewicz, Ma Xiaofei, Rafał Hilbrycht

Mix: Marcin Gajko

Mastering: Pauler Acoustics

GOLDENBLACK VINYL™: Nacięcie matrycy DMM przez Hendrika Paulera w Pauler Acoustics, Niemcy

GOLDENBLACK VINYL™: DMM-Disc-Cutting by Hendrik Pauler at Pauler Acoustics, Germany

Ilustracje / Illustrations: Olya Krauchenko

Fotografie zespołu DAGADANA / Photos of DAGADANA band: Dominika Dyka

Projekt i opracowanie graficzne / Design and graphic design: Angelika Bujak Kaplan

Koordynacja projektu / Project management: Daga Gregorowicz

Konsultacja etnograficzna / Ethnographic consultation: Olga Chojak

Tłumaczenia tekstów polskich na język angielski / Translation (Polish into English): Barbara Bogoczek & Tony Howard, Gniewko Drewnicki

Tłumaczenia tekstów ukraińskich na język angielski / Translation (Ukrainian into English): Mark Andryczyk & Yaryna Yakubjak

Tłumaczenia tekstów mongolskich na język angielski / Translation (Mongolian into English): Otgonsuch Cagaan

Korekta / Proofreading: Joanna Matkowska

POLVINYL Sp. z o.o. under licence from DAGADANA, NRA SERVICE

©+© DAGADANA, NRA SERVICE ALL RIGHTS RESERVED.

www.polvinyl.pl

www.dagadana.pl

www.facebook.com/dagadana

<https://dagadana.bandcamp.com>

DAGADANA

management: Daga Gregorowicz

management@dagadana.pl

+48 667 660 243

Szczególne podziękowania dla / Special thanks to:

Ambasady RP w Pekinie, Instytutu im. Adama Mickiewicza, Macieja Gacy, Magdaleny Czechońskiej, Iwony Rogackiej-Hu, Maliny Kosakowskiej, Ewy Szkudelskiej, Michała Hajduka, Marty Hennig, Tomasza Sajewicza, Wojciecha Jakóbca, Rodziny Iryk, Doroty i Damiana Rogalów, Borjigona, Marcina Jacoby, wspólnoty paulistów w Częstochowie, Oli Krauchenko, Tomasza Janasa, Olgi Chojak i Laboratorium Strażników Tradycji, Anny Chudej, Magdaleny Wojciechowskiej, Centrum Amarant, Leszka Możdżera; Doroty Wink, Markijana Iwaszczyszyna, Stowarzyszenia Artystycznego Dzyga, Marianny Piskorz, Fundacji Mały Dom Kultury, Otgonsuch Cagaan, Gniewka Drewnickiego, Pawła Zabła, Jacka Jaroszewskiego, Wydziału Kultury Miasta Poznania, CK Zamek w Poznaniu, Anety i Pawła Zychów, naszych rodzin i przyjaciół – nie byłoby nas bez Waszej obecności!



DAGADANA

Meridian 68

GOLDENBLACK VINYL™

POLVINYL Sp. z o.o. under licence from DAGADANA,
NRA SERVICE ©+© DAGADANA, NRA SERVICE ALL RIGHTS RESERVED.
GOLDENBLACK-2023-001
www.polvinyl.pl
office@polvinyl.pl
0048 531338032